N^er^ 208. ROK 1839. ŚRODA 11 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Prota i Jacka.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Iscisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
9	6	27 ' 7'', 898	+ 12°, 6	4''', 82	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	8, 445	+ 16, 6	5, 03	,, średni	Pogoda z Chmurami	
	10	8, 270	+ 11, 8	4, 97	,, słaby	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Otworzona przez rząd krajowy składka na korzyść zniszczonych powodzią naszych nadwiślańców, wynosi już kilka tysięcy złotych polskich. Jutrzejszy Bal przez P. Knotz na tenże sam cel zapowiedziany, znacznie powiększyć może ten fundusz dobroczynny.

Gazeta Pruska Stanu z dnia 4 b. m. N. 245 bardzo chlubnie wspomina znane z użyteczności swéj, niedawno wyszłe na widok dzieło szanownego naszego prof. przy Uniw. Jagiellońskim Pana Trojańskiego, pod nazwą: »*Dokładny Polsko-Niemiecki Słownik do podręcznego użycia dla Niemców i Polaków*; z *dodatkiem zawierającym spis form nieregularnych*. Recenzent dając słuszne pierwszeństwo dziełu temu nad wszystkiemi niemal dotąd w tym przedmiocie wydanemi, uważa je być od dawna pożądaném, i przyznaje Autorowi, że umiał pożytecznie korzystać z laxikografii poprzedników swoich Moszczeńskiego, Trotza, Bandkiego i Mrongowiusza, trzymając się w rozkładzie i uporządkowaniu znaczenia pojedynczych wyrazów zasad loiki, któréj dziś trzymają się ściśle najlepsi słownikarze. —

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszej

— *Paryż 2 Września.* —

Hrabia Sebastiani powraca na swoje poselstwo do Londynu. W drodze urzędowéj tu już wiadomo, że główne warunki pacyfikacyi na Wschodzie doręczone zostały wicekrólowi Egiptu; pierwszy punkt stanowi niezwłoczne wydanie flotty tureckiéj.

Wypadki w Hiszpanii, zaczynają być na nowo zajmującemi. Od kilku dni depesza telegraficzne i doniesienia od granic, wystawiają sprawę D. Karlosa w dość niekorzystnem świetle; — umieszczamy je porządkiem jak wyszły jedne po drugich. —

(I. DEP. TELEGR.) *Bajonna* 23 *Sierpnia.* Maroto i Don Carlos puścili się drogą ku Bilbao. Jenerał Leon spalił dnia 16 całe zbiory żniwne w okolicy Allo i Kastillo. To spowodowało odwrot jenerała karlistowskiego Elio. Wielka liczba domów wiejskich także spalona! — Zbuntowane bataliony karlistewskie, (przeciw Marotowi.) przeciągają dolinę Bastan; dnia 22 znajdowały się w St. Estevan. — *(II. D. T.) Bajonna* 25 *Sierpnia.* Don Carlos przybył do Alsasua. Zbuntowane bata-

liony postępują ku Ulrama, w nadziei, że i inne bataliony nawaryjskie do nich się przyłączą.«—

Obok tych depeszy telegraficznych, doniesiono z Bajonny pod d. 24 sierpnia co następuje: »Wypadki zaszłe w Vera, zostają na téj saméj stopie. Liczba powstańców, (zawsze przeciw Marotowi) niepowiększyła się. Zdaje się, że proboszcz Echewerria, główne narzędzie ultra-karlistowskiéj junty w Bajonnie, nie dokazał nic w Nawarze. Deputacya karlistowska téj prowincyi, która wiele przychylności okazywała dla buntowników, ogranicza się na tém, ażeby przeszkodzić uderzeniu na nich wojska które pozostało wiernem dla Marota. — Don Carlos, xiąże Asturyi, Infant D. Sebastian, jenerałowie Maroto, Villareal i wiele innych znakomitych osób, przybyli do Ellorio dnia 22 sierpnia. Obadwaj parlamentarze piąciu nawarryjskich pułków powieźli rozkaz D. Carlosa powstańcom, ażeby się udali do Lecumberry. — Espartero zaczyna robić poruszenia przeciw karlistom; lecz dnia 22 rozeszła się wiadomość w Tolozie, że wrócił wojska swe do Vittoryi, i że w drodze zabrano mu część taborów.« —

(III. D. T.) Bajonna 27 *Sierpnia.* Durango i połowa Biskai, wpadły w ręce krystynistów; (karliści sami z tamtąd ustąpili); Espartero znajduje się w Durango. Don Carlos i Maroto z 25 batalionami piechoty i 10 szwadronami jazdy; zajęli stanowisko od Campozar do El Gueta, przecinając tym sposobem linije od Bergary do Elorrio.»

(IV. D. T.) Bajonna 28 *Sierpnia.* Don Carlos zgromadził dnia 26 w Villareal wielką radę, dla wzięcia pod rozwagę teraźniejszy stan rzeczy. Espartero usadowił się na linii pomiędzy Vittoryą i Durango. Jenerał Castenada opanował linią od Sadupe do Azaraldo, utrzymując związek z Esparterem. Artylerya i szańce które karliści posiadali na téj linii, dostały się w moc krystynistów(!!)«—

Podług doniesień z Bajonny pod dniem 27 sierpnia, główna kwatera Don Carlosa była dnia 23 w Ellorrio. —

Papiery hiszpańskie w Paryżu poskoczyły dnia 30 na 22, dnia 31 na $22\frac{1}{8}$ (w Frankforcie nad Menem podniosły się dnia 3 września na $8\frac{1}{8}$) —

(V. D. T.) Bajonna 30 *Sierpnia.* »Narada która dnia 26 miała miejsce pomiędzy dowódcami karlistowskiemi, stała się przyczyną zupełnego zerwania stosunków pomiędzy jenerałem Maroto i Don Carlosem. —

Dnia 27 udał się Don Carlos do Estelli, a Maroto z czterema batalionami do Aspertia; w prowincyach panuje wielkie zamieszanie.« —.

(VI. D. T.) Bajonna 31 *Sierpnia.* Maroto przybył dnia 28 z 4 batalionami do Zumaraga. Espartero osadził Bergarę. Don Carlos znajdował się dnia 29 w Larainzar;— oczekiwany jest w Elizondo. Moreno i Villareal wydają wojskom rozkazy. Simon Torre z 4 batalionami prowincyi Alawy i Itiriaga z 7 batalionami Guipuskoi, jeszcze się nie oświadczyli. Don Carlos może już tylko na Nawarczykach polega.«—

Depesza ta zdaje się bydź zanadto mistyczną i wymagającą potwierdzenia; dała ona tylko powód do rozgłoszenia wieści po Paryżu, jakoby Maroto zdradził Don Carlosa i przeszedł do krystynistów. —

Jeden z dzienników paryzkich donosi, o téj naradzie wojennéj co następuje: »Podczas narady 26 sierpnia wnosił Maroto, ża z lordem John Hay traktował, i że utrzymanie praw Fueros, ożenienie xięcia Asturyi z Doną Izabellą i pensya dla Don Carlosa którój używać ma za granicą, stanowić miały główne warunki pokoju. Po takim wniosku, powstali wszyscy obecni dowódcy i nazwali Marota zdrajcą. Wtedy on, z nieśmiałością przemawiając na swoje usprawiedliwienie, oświadczył: że natychmiast wszelkie układy zerwie i czynić będzie to, co rada ministrów za dobre uzna. Tym sposobem odsunął burzę nad swoją głową zawieszoną; lecz na to tylko użył zostawionéj sobie wolności, że na czele 4 batalionów, które nie tak uwiódł, jak po prostu oszukał, ratował się ucieczką. Dodajemy tu, że Maroto miał zamiar ponowić krwawe sceny w Estelli, lecz plany jego zniweczone zostały. Don Carlos objął sam naczelne dowództwo.« —

Wszystkie te mistycyzmy tak depeszy telegraficznych jak odrębnych doniesień, które zdają się od malkontentów karlistowskich z Bajonny pochodzić, niebawem się wyjaśnią.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Hamburg* 23 *Sierpnia.* —

Hamb. Neue. Ztg. podaje w w zupełności treść traktatu handlowego żeglugi i przyjaźni zawartego w Londynie dnia 18 maja r. b. przez obecnego tam uwierzytelnionego ajenta dyplomatycznego miast hanzeatyskich;

Hamburga, Bremen i Lubeki, Dra James Colquhowna i ministra spraw zagranicznych państwa tureckiego Reszida paszę, — między portą i trzema wspomnionemi miastami, z nadmienieniem, że ratyfikacya rzeczonego traktatu wkrótce ma nastąpić.

Rozmaitości.

NAPOLEON I KANOWA.

W Cesarskim pałacu w Fontainebleau uderzyła godzina dziewiąta. Napoleon siedząc przy kominku, prowadził z cesarzową ową swobodną i niewymuszoną rozmowę, w któréj szczególniejsze miał upodobanie. W ryzach twarzy jego widać było rzadką wesołość. Smiechem, żartami i pustotą słodzi sobie chwile przyjemne, i gdyby obcy jaki niespodzianie wszedł do pokoju, nigdyby w wesołym mężu, który się niedbale w poręczowém krześle kołysał, nie poznał był groźnego Napoleona. Aż oto nagle otworzyły się drzwi, a w bitwach ogorzała twarz Duroca, pojawiła się przed Cesarzem.

»*Sire*» rzekł tenże, włoski artysta przybył.»

»Wprowadź go Wćpan natychmiast do pokoju,» odrzekł Napoleon, i odsunąwszy cokolwiek na bok krzesło, zrobił dla gościa pomiędzy sobą i cesarzową miejsce.

Artysta oznajmiony wszedł do pokoju i skłoniwszy się z uszanowaniem, za naleganiem Cesarza siadł także przy kominku.

»Witaj we Francyi mój kochany Kanowa,» rzekł Napoleon, z największą uprzejmością. »Pobladłeś i zmieniłeś się od czasu jak ciebie nie widziałem. Opuść Rzym, i przenieś się do Paryża. Pod strefą mojéj stolicy odzyskasz zdrowie i siły. Widzisz jak my zdrowi jesteśmy,» to rzekłszy musnął po świeżym i rożanym podbrodku Cesarzowę.

»*Sire*, słabość zdrowia mojego przypisać należy trudom i mozołom mojego zatrudnienia, nie zaś strefie mojéj ojczyzny. Niepodobieństwem, a nawet nieszczęściem byłoby dla mnie, gdyby mi przyszło Rzym opuścić.»

»Paryż jest stolicą pięknych kunsstów. Wćpan powinieneś tu mieszkać. Jest to mojém życzeniem»; rzekł Cesarz niby rozkazującym tonem.

»Waszéj C. Mości wolno porządzić mojém życiem, ale jeżeli sobie życzysz, abym je na rozkazy twoje poświęcił, pozwólże mi łaskawie po skończeniu Jéj Ces. Mości popiersia, do Włoch powrócić.»

»A to djabeł zacięty! na żaden sposób nie chce pozostać,» rzekł Cesarz. »Uważ Cesarzowo, to jest człowiek, którego wszelkie życzenia do tego jedynie dążą, zyskać sobie sławę największego rzeźbiarza w świecie. Tęskni on za Rzymem, i chce nas opuścić dla rozpoczęcia pracy wydania znowu światu tak doskonałych utworów, jakiemi są Terpsychora, Paryz, Tanecznice, Wenus, lub Magdalena.»

Rozmowa stawała się coraz żywszą, rozprawiano o kolumnie Vendome, i wielu innych przedmiotach pięknego kunsztu. Napoleon umiał mówić o wszystkiém jako doskonały znawca, Kanowa nie mógł się dość wydziwić jego znajomości i zgłębianiu. »Jakim sposobem możesz W. C. Mość zwracać swoją uwagę na tak wiele przedmiotów!»

»Ja mam sześćdziesiąt milionów poddanych,» odrzekł Napoleon z uśmiechem, ośm do dziewięć kroć sto tysięcy żołnierzy i sto tysięcy koni. Nawet Rzymianie tyle nie mieli. Dowodziłem w 40 bitwach. Pod Wagram kazałem sto tysięcy kul działowych wystrzelić! Lecz teraz mówmy o czém innym... »Słuchaj Cesarzowo!» rzekł »Opowiem ci romantyczny wypadek, a bohatera jego łatwo zgadniesz.»

»W prowincyi Trevizo jest mała włość zwana Possagno; tam się urodził i wychował syn pewnego budowniczego. Ojciec jego umarł w młodym wieku, albowiem nie miał więcéj lat jak dwadzieścia i siedm, poczém matka powtórnie poszła za mąż, za niejakiego Sartorego di Grepano. Gdy chłopiec, nazwiskiem Antoni, miał już lat cztery, oddano go na wychowanie do jego dziada, który się z nim z wielką surowością obchodził. Od tego dostał się w dom do pewnego powinowatego, włoskiego senatora w Pradazzi, o dwie lub 3 mil od Possagno. Faliero, tak się zwał ten senator, postrzegłszy w młodym chłopcu zdatność do wyrabiania posągów z kamienia i gipsu, oddał go na naukę do zręcznego rzeźbiarza, nazwiskiem Toretto.»

«Jako, Waszéj Cesarskiéj Mości wiadome są wszystkie te drobne szczegóły mojego życia!!» zapytał Kanowa z zadziwieniem.

»I owszém, ja wiem jeszcze więcéj.» odrzekł Napoleon i tak mówił daléj: »Toretto był człowiek bardzo surowych obyczajów, ale chociaż ucznia swego w wielkim trzymał rygorze, przecież Antonio wypatrzył sposobność, w któréj wymknąwszy się z pracowni swego nauczyciela, odwiedzał czasem zabawy wiejskie. Miał on podówczas lat 16. Pomiędzy hożemi wiejskiemi dziewczynami, które w czasie winobrania schodziły się dla tańczenia tarantelli, była jedna któréj powaby jego serce zajęły. Bettina Biassi miała lat czternaście. Duże czarne jéj oko ogniem strzelało, kibić jéj była tak smukłą, że ją dwie dłonie objąć mogły, a włos tak piękny, jaki rzadko kiedy zdobił dziewczynę jaką.» *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek Reskryptu JW. Prezesa Trybunału I. Instancyi M. Krakowa z d. 25 czerwca 1839 r. N. 5,124 wydanego, odbywać się będzie w wsi Młoszowa w Okręgu Miasta Krakowa w dniu 16 września r. b. o godzinie 10 rano licytacya ruchomości po ś. p. Wawrzyńcu Przyłuskim pozostałych, jako to: sukni, bielizny, pościeli, wozów, koni, chomont, i t. p. Chęć licytowania mający na miejsce i czas oznaczony, z gotową srebrną *courant* brzęczącą monetą przybyć raczą.

Kraków dnia 10 września 1839 r.

(1r.) Sebastyan *Korytowski.*

Targ bydła w stajni, a Skopy i Wieprze na targu publiczném dochodzone.

Dnia 3 Września 1839 r.

Wół ważący mięsa czystego funt. 350 sprzedany za złp. 96. Krowa funt. 300 złp. 92, funt. 200 złp. 63. Cielę funt. 47 złp. 17. Skop funt. 36 złp. 10 gr. 26. Wieprz chudy funtów 174 złp. 54.

Burzyński adj. Zast. K. T.

Dnia 16 b. m. rozpoczyna się, a z dniem ostatnim tegoż miesiąca roku b. kończy się Jarmark na wszelkie artykuły i towary zagraniczne cząstkowo ku przedarzy publicznéj w Wolnem Mieście Krakowie dostarczanych.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

D. 9 i 10 Września 1839 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	22	—	20	15	19	24	17	15
— Zyta...	13	—	12	—	11	—	10	—
— Jęczmien:	9	15	8	15	7	—	6	—
— Owsa.......	6	—	5	12	5	6	4	15
— Grochu.....	—	—	—	—	7	—	6	—
— Jagieł.......	26	—	25	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Burzyński adj. Zast. K. T.

Doniesienia prywatne.

Ktoby sobie życzył w tych dniach, jechać do miasta Warszawy na wspólny koszt, zechce się zgłosić do Kantoru Gazety Krakowskiéj, gdzie bliższą będzie mógł powziąść wiadomość.

Złp. 4000, są do wypożyczenia na pierwszą hypotekę, wiadomość w Kantorze Gazety Krakowskiéj.

Idąc do Sgo Piotra plantami na Podzamcze w niedzielę d. 8 września r. b. w godzinach południowych zgubiono krzyżyk mający 11 kamieni zwanych *Aqua Marina* oprawny ażur w srebro na czarnéj aksamitce. Znalazcy zapewnia się nagroda złp. 36 gdy takowy odda przy ulicy Brackiéj pod N. 243 na 1 piętro.

Handel pod firmą Jana Bochenek, przy Głównym Rynku pod L. 19 ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność; iż odebrał w komissie partyą sukien wełnianych i bawełnianych, tudzież, przedmiotów platyrowanych angielskich, które po bardzo tanich cenach sprzedawane będą. (3r.)